

Całkiem niedawno, na obrzeżach dużego miasta żyła sobie nastoletnia dziewczynka. Na imię miała Anna. Od wczesnego dzieciństwa była sierotą, wychowywaną przez swoją starą babcie. Jej rodzice zginęli w strasznej katastrofie i nie rozmawiano o tym. Mieszkały same w dużym domu, wiodąc spokojne i dostatnie życie.



Rys. Jakub Chudziński kl.Vb SP 2

Pewnego dnia babcia źle się poczuła i Anna wezwała pogotowie.



Rys. Wiktoria Monsch kl.Vd SP 2

W szpitalu lekarzom udało się opanować sytuację, ale po wykonaniu niezbędnych badań okazało się, że kobieta jest bardzo poważnie chora i zostało jej tylko kilka dni życia.

Wkrótce umarła, lecz przed odejściem ostrzegła wnuczkę przed czyhającymi na nią pokusami i złem świata.



Rys. Julia Chorażyczewska kl. IV b SP 2

Dziewczynka miała daleką rodzinę, której prawie nie znała. W obliczu tragedii krewni zgodzili się ją przygarnąć. Właściwie to „przygarnęli” Annę wprowadzając się do domu jej babci.

Nowi opiekunowie oraz ich czwórka dzieci nie traktowali jej dobrze. Mimo wielkiego smutku z powodu straty najukochańszej osoby, kazano się jej szybko wyprowadzić z osobnego pokoju do pomieszczenia bez okna pod schodami.



Rys. Aleksandra Prostko kl.6a SP 2

Nie miała odtąd czasu dla siebie i na naukę, ponieważ ciągle wykonywała polecenia opiekunów. Nowe warunki bardzo ją męczyły, czuła się bezsilna i nieszczęśliwa.





Rys. Wiktoria Krzesicka kl. V c SP 2

Pewnego wieczoru postanowiła uciec. Wzięła tylko najpotrzebniejsze rzeczy spakowane w starą torbę podróżną i niewielkie oszczędności. Włożyła stary wełniany płaszcz babci i wymknęła się tylnymi drzwiami.



Rys. Wiktorja Rosińska kl. IV c SP 2

Przez wiele godzin błąkała się ulicami miasta, czując coraz większe zmęczenie. Była głodna i zmarznięta.



Rys. Dominik Moldenhower, Kacper Cybula kl. IV a SP 2

Udała się na cmentarz, na którym pochowani byli jej rodzice oraz babcia. Przysiadła koło grobu, wtuliła się w babciny płaszcz, z którego kieszeni wyjęła ciepłe rękawice oraz szal. Jak tylko się rozgrzała, zasnęła.



Rys. Monika Zambrowska kl. IV c SP 2

Przyśniła jej się babcia, która z miłym i opiekuńczym wyrazem twarzy okrywała ją swoim płaszczem, mówiąc słowa pocieszenia.





Rys. Miłosz Jakubiec kl. IV SP 2

Następnego dnia, wczesnym rankiem zauważył ją grabarz. Mężczyzna, widząc nieletnią, która spędziła samotnie noc na cmentarzu, wezwał policję. Dziewczynka uciekła.

Mijała cukiernię. Na wystawie były kolorowe torty, ciasteczka, babeczki i inne świeże wypieki. Kiedy poczuła zapach tych przysmaków, zachciało jej się jeść i pić.



Rys. Natalia Bugieda kl. VI b SP 6

Włożyła rękę do jednej z wielu kieszeni płaszcza. Była ogromnie zdziwiona, gdy wyjęła z niej sporą kanapkę i butelkę wody. Szybko zaspokoiliła głód i pragnienie.

Nagle poczuła, że ktoś ją łąpie za rękę. Był to policjant wezwany przez grabarza, który szukał jej od cmentarza. Zabrał Annę do radiowozu i pojechali na posterunek. Policja skontaktowała się z zastępczymi rodzicami Ani, którzy nawet nie zgłosili ucieczki sieroty. Nie chcieli dalej się nią zajmować, zależało im tylko na zatrzymaniu domu. Wykorzystując sytuację, oddali ją do domu dziecka.

Tam dziewczyna całkiem zamknęła się w sobie i była nieszczęśliwa. Jediną cenną, osobistą rzeczą, jaką posiadała, był płaszcz babci, który dodawał jej sił i nadziei. Zawsze, gdy Ani robiło się smutno, znajdowała w jego kieszeniach chusteczkę, którą mogła otrzeć łzy. Gdy było jej nudno, sięgała do nich po nową książkę. Szybko zorientowała się, że jak o czymś pomyśli, to znajdzie to w kieszeniach płaszcza, że zawsze dostanie to, czego tylko zechce.



Rys. Krzysztof Potoczny kl. IV b SP 6

Ania coraz śmiej zaczęła wykorzystywać te nadprzyrodzone właściwości. Ponieważ ostatnio

doskwierata jej samotność, zapragnęła, aby wszyscy ją nagle polubili. Ponadto dziewczyna zażyczyła sobie ogromnej willi w centrum miasta, pieniędzy, ubrań, służby i wielu innych bogactw.

Zamieszkała sama i żyła bez żadnych ograniczeń. Pomimo wciąż młodego wieku czuła się jak dorosła i chciała sama o sobie decydować. Poszła nawet do szkoły - najlepszej, prywatnej szkoły w mieście.



Rys. Maria Kowalewicz kl. IV c SP 2



Lecz jej celem nie było zdobycie wiedzy czy nauka. Ania pragnęła błyszczeć jak gwiazda w towarzystwie, chciała, aby wszyscy rówieśnicy jej zazdrościli tych wszystkich drogich rzeczy, urody i niezależności.



Rys. Joanna Babińska kl. V a SP 6

Wciąż pokazywała, na co ją stać i udawiała, że może robić wszystko, co dla większości rówieśników było często nieosiągalne. Liczni nowi znajomi, którzy nie odstępowali jej ani na krok, mieli coraz większe i kosztowniejsze pomysły. Nie wystarczyło już, aby Ania zaprosiła wszystkich do kina i na pizzę. Fałszywi

przyjaciele jeździli z nią limuzyną, ubierali się razem w ekskluzywnych sklepach, chodzili na imprezy, a nawet spędzali wspólnie wakacje w egzotycznych krajach.

Pewnego razu, w drodze na przyjęcie Ania ze swoją paczką przechodzili obok małej, żebrzącej na chodniku dziewczynki. W poczuciu wielkiej pychy nie zauważyli jej biedy i prawie ją potrącili, nie dając ani grosza. W drodze powrotnej Anię potrącił samochód i trafiła do szpitala.



Rys. Izabela Pajewska kl. IV c SP 2

Dopiero wtedy okazało się, jakich dziewczyna ma „oddanych przyjaciół”. Nikt jej nie odwiedził, nikt nawet

nie zadzwonił. Aby wyzdrowieć, musiała zostać kilka dni w szpitalu.

Pewnej nocy miała sen, w którym widziała babcię w ich starym domu. Była smutna i zamyślona. Poszła do wielkiej szafy, z której wyjęła swój magiczny płaszcz i płacząc powiedziała do Ani:

- Nie spodziewałam się tego po tobie, jestem zawiedziona.

Po czym okryła się nim i odeszła, rozplywając się we mgle..



Rys.

Po wyjściu ze szpitala Ania kompletnie zmieniła swoje życie. Przestała być samolubna, zachłanna, zaczęła dostrzegać innych. Gdy ukończyła szkołę i dorosła, założyła fundację „Dzieci ulicy”, która pomagała biednym, opuszczonym dzieciom, znajdując im dom i nowych, odpowiedzialnych opiekunów.



Rys. Kacper Zambrowski V c SP 2



Przede wszystkim dbała o to, aby przekazać dzieciom prawdziwe wartości, których uczyła ją babcia, aby już nigdy jej nie zasmucić.